

Podobno poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Suski obraził posła Platformy mylnie zwanej Obywatelską Johna Godsona. Tak przynajmniej jazgocze „Gazeta Wyborcza" znana z tropienia wszelkich – najczęściej całkowicie wyimaginowanych – przejawów rasizmu. Miało to się podobno stać podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. innowacyjności, poświęconego sprawie podpisania mocno uderzającej w swobody obywatelskie międzynarodowej umowy ACTA. Obraźliwa ponoć była pieszczotliwa wręcz wypowiedź posła Suskiego o czarnoskórym pośle: „No, i wasz Murzynek głosuje razem z wami".

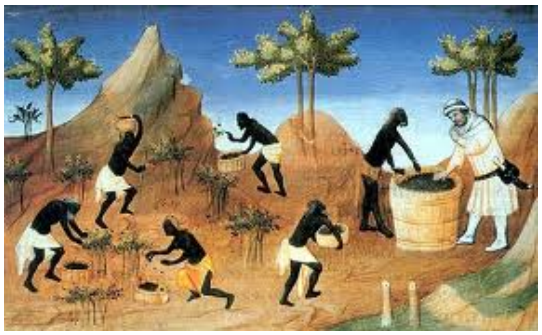


Podobno poseł Prawa i Sprawiedliwości Marek Suski obraził posła Platformy mylnie zwanej Obywatelską Johna Godsona. Tak przynajmniej jazgocze „Gazeta Wyborcza" znana z tropienia wszelkich – najczęściej całkowicie wyimaginowanych – przejawów rasizmu. Miało to się podobno stać podczas posiedzenia sejmowej komisji ds. innowacyjności, poświęconego sprawie podpisania mocno uderzającej w swobody obywatelskie międzynarodowej umowy ACTA. Obraźliwa ponoć była pieszczotliwa wręcz wypowiedź posła Suskiego o czarnoskórym pośle: „No, i wasz Murzynek głosuje razem z wami".

Już abstrahując od kontekstu tej wypowiedzi (była to emocjonalna reakcja posła Suskiego na wynik głosowania) i uwalniając się od miecza politycznej poprawności, w zasadzie na zdrowy rozum nie sposób przyczepić się do tej wypowiedzi – jest w stu procentach prawdziwa, chociaż nie pozbawiona kulturowych niuansów. Jako że John Godson jest członkiem PO więc w wypowiedzi skierowanej do jednej z posłanek PO użycie słowa „wasz" było w pełni uzasadnione. W pełni zasadne było też użycie słowa „Murzyn". Wprawdzie poseł Suski użył go w zdrobniałej formie (może chciał być miły, a może niezbyt subtelnie nawiązywał do literackiego szlagieru Juliana Tuwima), jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że poseł Godson jest murzynem, tak jak poseł Suski jest biały (to określenie nie do końca jest prawdziwe, bo wystarczy porównać posła suskiego z kartką papieru czy mlekiem, ale nie o posła PiS tutaj chodzi). Nie ulega też wątpliwości, że poseł Godson głosował, i nie ulega wątpliwości, że głosował razem z partyjnymi kolegami.



O co więc tutaj poseł Godson mógłby się obrazić? Może jedynie o zdrobniałą formę „murzynek", bo nastolatkiem nie jest on na pewno. Trzeba przyznać, że zdrobnienie to jest dosyć sugestywne, ponieważ jednoznacznie poddaje w wątpliwość emocjonalną dojrzałość i intelektualne kompetencje czarnoskórego posła PO do pełnienia tej funkcji (infantylizm). Zważywszy na to, rzeczywiście John Godson mógł poczuć się z lekka obrażony. Ale z drugiej strony, czy możemy traktować poważnie kogoś, kto dobrowolnie i nie z chciwości wstępuje do partii cynicznych karierowiczów, chciwych kombinatorów i pożytecznych idiotów, jaką jest Platforma mylnie zwana Obywatelską?



Odwołanie się posła Suskiego do odmienności posła Godsona pod względem koloru skóry samo w sobie nie jest w niczym obraźliwe – John Godson jest murzynem i chociażby nie wiem jak „Gazeta Wyborcza" chciałaby temu zaprzeczyć, pozostaje to bezspornym faktem. Dowodzi

tego faktu również zakończony tragicznie eksperyment o nazwie Michael Jackson. „Gazeta Wyborcza" określiła wypowiedź Suskiego jako „rasistowską". Najgorsze jest jednak to, że uczyniła to ustami skądinąd trzeźwego w swoich ocenach publicysty katolickiego Tomasza Terlikowskiego. – Ta wypowiedź jest jawnie rasistowska. Poseł Suski uprzedmiotawia i depersonalizuje polityka PO, pokazując wyłącznie jego kolor skóry – z satysfakcją cytowała jego wypowiedź „Wyborcza". A to ciekawe, bo ja słysząc wypowiedź Suskiego nie miałem na myśli niczego, co wyliczył Terlikowski. Jest to czysta imputacja. Dostrzegłem jedynie chęć posła Prawa i Sprawiedliwości do swoistego podkoloryzowania głupoty posłów PO jaką popisywali się w usprawiedliwianiu konieczności podpisania groźnego dla zachowania wolności obywatelskich porozumienia ACTA. Tyle i tylko tyle. Murzyn jest murzynem, biały białym, żółty żółtym, pedał pedałem, lesba lesbą, Żyd Żydem, Cygan Cyganem, a prawda prawdą i nie ma co się obrażać Panie Terlikowski, zwłaszcza za kogoś. No i bezwiednie podłożyłeś się Pan jeszcze Michnikowi, który z czystą satysfakcją spenetrował ci kiszkę stolcową… Z pewnością zrobiłeś to w dobrej wierze, ale czy to coś zmienia? Żydowskie pismaki, których tak często piętnujesz, wydupczyły Cię obrzezanymi fallusami i tyle.



Trzeba wartościować ludzką rzeczywistość, ale nie spieszmy się z tym, zanim nie upewnimy się, że jesteśmy wolni od uprzedzeń i zabobonów wyhodowanych na gruncie politycznej poprawności. Nazwanie czarnoskórego człowieka murzynem nie jest niczym obraźliwym, lecz zwykłym stwierdzeniem faktu, a jego czyny należy wartościować, tak jak czyny wszystkich ludzi bez względu na wyznanie i kolor skóry. Ale niech Pan się nie załamuje Panie Tomaszu. Wpadki się zdarzają.



Ważne jest, aby wyciągać z tego właściwe wnioski. Pozostaję z braterskim pozdrowieniem.